

17 października
upływa!
termin!



Uroczysty finał wielkiego konkursu!

W dzisiejszym numerze ostatni, „13” kupon wielkiego konkursu „Nasza wiedza o Kraju Rad”. Pozostało również jeszcze tylko kilka dni, aby wysłać kupony. Przypominamy bowiem, że 17 października upływa ostateczny termin ich nadsyłania (decyduje data stempla pocztowego). Ci wszyscy, którzy jeszcze tego nie uczynili, mają ostatnią szansę wzięcia udziału w losowaniu liczących i ciekawych nagród.

Finał naszego konkursu nastąpi 26 października na imprezie sztafetowej, w której wezmą udział zespoły artystyczne Domu Kultury Zakładów Azotowych w Oświęcimiu.

miu. W czasie imprezy nastąpi publiczne losowanie i wręczenie nagród dla zwycięzców. Wszystkich uczestników konkursu już dziś serdecznie zapraszamy na tę imprezę, o której jeszcze dokładnie poinformujemy. Prawidłowe rozwiązania pytań konkursowych zostaną umieszczone w „Tarnowskich Azotach”.

Czekamy na kupony! Jeszcze raz zapraszamy wszystkich naszych Czytelników do wzięcia udziału w konkursie. Ostatni „13” kupon może okazać się szczęśliwy!

REDAKCJA

konkurs „NASZA WIEDZA O ZSRR”

Kupon konkursowy nr 13

1. Jak się nazywa górski półwysep w północno-wschodniej części ZSRR — obszar intensywnej działalności 22 wulkanów. Na zdjęciu zimowy obrazek z tego półwyspu.

2. Z jaką dyscypliną sportową kojarzą ci się nazwiska — Tall, Petrosjan, Spasski?

3. Które z miast radzieckich posiadają podziemne koleje tzw. „metra”? Wymień przynajmniej trzy.

Imię i nazwisko _____

Wiek _____ Zawód _____

Adres _____



Została zawiązana

Sztafeta Październikowa

W ubiegłym tygodniu w klubie „Przyjaźń” rozpoczęła się Wielka Sztafeta Październikowa, zainicjowana przez Zarząd Okręgu ZZ Chemików. Zawiązanie jej w Domu Kultury naszych Zakładów nie było przypadkowe. Noszą one imię wielkiego rewolucjonisty — F. Dzierżyńskiego, a tarnowska placówka kulturalna wypracowała sobie zasłużone miano przodującej w całym resorcie chemii.

Sztafeta bieć będzie przez 8 zakładów chemicznych naszego województwa. Już 10 października nasz Dom Kultury przekazał ją Fabryce Papieru w Żywcu, 12. X — Żywiec — Hucie Szkła Okiennego w Szczakowej, 13. X — Szczakowa — Zakładom Przemysłu Gumowego w Wolbromiu, a 17. X Wolbrom przekazał ją — Krakowskiemu Zakładom Sódowym, 20. X — Kraków — Fabryce Celulozy i Papieru w Kłuczkach, 22. X — Kłucze — Niedomickim Zakładom Celulozy, 25. X — Niedomice — przekazał sztafetę Zakładom Azotowym w Oświęcimiu, zaś 26 października sztafeta oświęcimska odwiedzi Tarnów, gdzie zakończy swój bieg.

Finał imprezy połączony z wielkim konkursem wiedzy o Kraju Rad, składaniem wieńców, odbędzie się w Poroninie i Białym Dunaju.

W imprezie z okazji zawiązania sztafety z ramienia ZO ZZCh uczestniczył A. DOBROWOLSKI, obecni byli również: sekretarz KZ PZPR — mgr M. (Ciąg dalszy na str. 2)

Gratulacje i życzenia dla SOWI

Dzielnej załodze SOWI z okazji jubileuszu — 15 lat pracy w służbie kombinatu najserdeczniejsze gratulacje i życzenia wytrwałości w realizacji dalszych zadań oraz wszelkiej pomyślności w pracy społecznej i życiu osobistym składa

SAMORZĄD ROBOTNICZY I DYREKCJA

Dymią i świecą pochodnie instalacji półspalania w tarnowskich „Azotach”.

Fot. St. CHABIOR

◆ Pismo odznaczone Złotą Honorową Odznaką Zw. Zaw. Chemików ◆



NAKLAD 7.000 egz.

TARNOWSKIE AZOTY

ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO ZAKŁADÓW AZOTOWYCH
IM. FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO W TARNOWIE

Nr 41 (160)

Tarnów, 14 października 1967

Cena 50 gr

Mgr inż. Stanisław Opałko

dyrektor Zakładów Azotowych w Tarnowie

SOWI - chluba kombinatu

Z poczuciem zasłużonej dumy pracownicy SOWI obchodzą piętnastoletnie istnienia i pracy swej placówki. Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycyjnego jest w naszym kombinacie dużą jednostką usługową. Usługową — ponieważ nie tworzy bezpośrednio wartości określanych w planach produkcji, ale jego udział pośredni jest bardzo duży.

W zakresie działania SOWI znajdują się bowiem przede wszystkim prace inwestycyjne, zazwyczaj te najtrudniejsze, nie przyjmowane do realizacji przez powołane do tego celu przedsiębiorstwa budowlane. Działem pracowników SOWI jest również wiele remontów kapitalnych i średnich obiektów zakładowych.

Wprowadzie SOWI nazywamy oddziałem, ale w naszych warunkach jest on dużym

przedsiębiorstwem zatrudniającym ponad 1000 ludzi — działa na bazie własnego planu techniczno-ekonomicznego i jest na własnym rozrachunku. Jest więc jednostką samodzielną, ale produkcyj-

nie ściśle związaną z kombinatem.

Historyczny rozwój SOWI został ujęty w okolicznościowej broszurze wydanej z okazji jubileuszu. Jest tam też wiele danych świadczących o rozwoju w okresie 15 lat. Nie zachodzi więc potrzeba powtarzania zjawisk i liczb tam podanych. Trzeba jednak dodać, że nasz jubilat swoje zadania wykonuje w niezwykle

(Ciąg dalszy na str. 3)

Zakodze „Sto lat”

ZACZYNALI przed 15 laty — w 1952 roku. Było ich 723, a wartość ich pracy wyrażała się sumą 42 752 tys. złotych. Dzisiaj jest ich 1100, a przerób roczny wynosi 134 miliony złotych. Mowa naturalnie o Samodzielnym Oddziale Wykonawstwa Inwestycji.

Mają na swoim koncie bardzo szeroki wachlarz prac montażowych, budowlanych, elektrycznych oraz w dziale produkcji pomocniczej. Czyż nie może zaimponować 380 000 m sześć. budowli przemysłowych, 148 000 m sześć. budownictwa mieszkaniowego tj. 10 bloków o 1184 izbach dla 328 mieszkańców, 78 600 m sześć. budowli szkolnych ze szkołą

Pomnikiem Tysiąclecia, żłobkiem, przedszkolem, internatem Technikum Chemicznego, Zasadniczą Szkołą Zawodową. Także szereg budowli socjalnych i kulturalnych o kubaturze 69 200 m sześć. Opasali pracownicy SOWI cały kombinat linią 1 320 000 metrów bieżących rurociągów, wbudowali 32 250 ton konstrukcji stalowych, przeciągnęli 18 900 000 mb kabli i przewodów elektrycznych.

W tych suchych liczbach ukryty jest pot, wysiłek, ofiarność załogi i kierowników tej jednostki mgr inż. Stanisława Kubińskiego, mgr inż. Krzysztofa Ząbrowa, mgr inż. Kazimierza Dubiela oraz robotników z montażowego, budowlanego, elektrycznego, produkcji pomocniczej. Także rzutkich zaopatrzeniowców z ich kierownikiem Stanisławem Hoberem, którzy dwoją się i troją, ale

spod ziemi potrafią wygrzebać potrzebny materiał; brygad pracy socjalistycznych Zdzisława Barana i Stanisława Gajewskiego; wychowawcy wielu pokoleń dobrych i solidnych robotników — Józefa Koziół; aktywistów organizacji partyjnej z sekretarzem Bogusławem Witkiewiczem, niestrudzonego działacza także na polu kulturalnym — naszym redakcyjnym kolegą; związkowców i działaczy młodzieżowych; całej licznej załogi, w tym około 200 jubilatów, którzy tam pracują nieprzerwanie.

Jest wśród nich kalkulator Ludwik Brzeziński, mistrz montażowy Stanisław Czarnecki, spawacz Stanisław First, zaopatrzeniowiec Stefan Gacoń, starsza księgowa Zdzisława Kaptońska, brygadzysta malarski Tadeusz Lis, główny księgowy Eu-

(Ciąg dalszy na str. 3)

Co warto
PRZECZYTAĆ

● Plenum
Rady
Zakładowej
str. 2

● Nowe zasady
rozdziału
mieszkań spółdzielczych
str. 3

● Z sali
sądowej
str. 4

Naszym zdaniem

Jeszcze o bazie samochodowej

W MIARE stałej rozbudowy Zakładów wzrasta również ilość taboru samochodowego. Obecnie tabor ten znacznie się powiększył, bowiem przed dwoma miesiącami nowo powstały Zakład Transportu Samochodowego przejął wszystkie samochody SOWI.

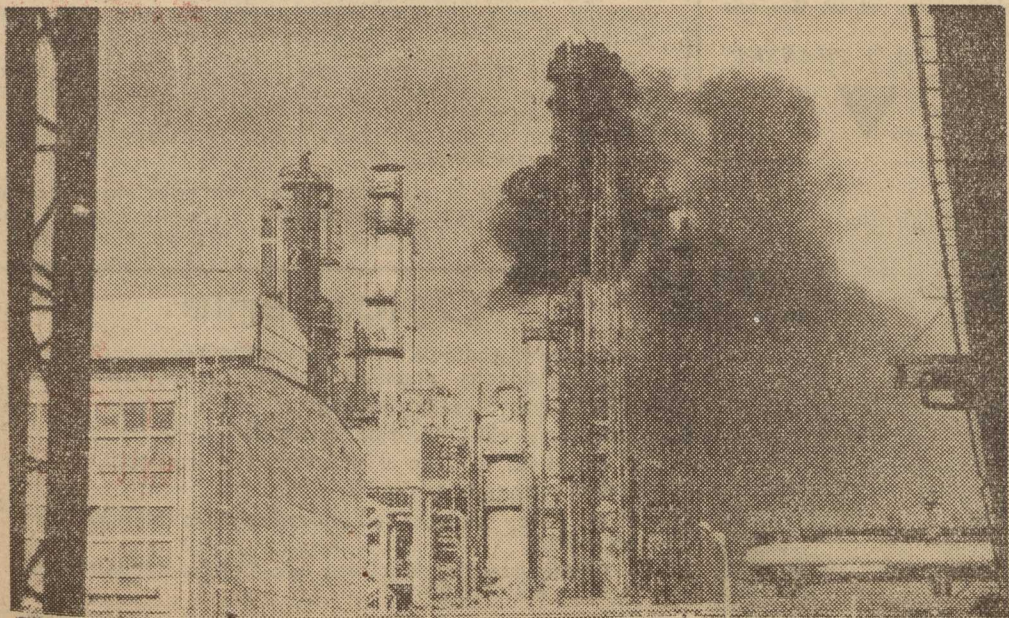
Aby działalność tego nowego zakładu była prawidłowa, winien on mieć odpowiednie zaplecze techniczne, garażowe, socjalne i biurowe. Zaplecze techniczne winno posiadać odpowiednią nawierzchnię obsługowo-naprawczą, ilość kanałów, park maszynowy, a przede wszystkim pomieszczenia garażowe. Czynniki te bezpośrednio decydują o pracy, bezpieczeństwie i efektach ekonomicznych zakładu. Tymczasem obecne zaplecze techniczne tylko w 50 procentach zabezpiecza ilość taboru samochodowego!

Temat ten już niejednokrotnie poruszaliśmy na łamach naszej gazety. Również

kierownictwo Zakładu Transportu Samochodowego zwracało się z zapytaniem do działu inwestycji o termin rozpoczęcia prac budowlanych bazy samochodowej. W odpowiedzi otrzymano pismo informujące, że dokumentacja zostanie wykonana w 1968 r., a rozpoczęcie budowy nastąpi w roku następnym... Znaczący to, że w ciągu najbliższych 4-5 lat samochody będą musiały stać latem i zimą pod gołym niebem, a mechanicy zmuszeni będą pracować w niezwykle trudnych warunkach.

Ponosimy obecnie konsekwencje niewłaściwej polityki, jaka była prowadzona w tym zakresie w latach poprzednich. Z ciągłym wzrostem taboru samochodowego nie szedł w parze rozwój zaplecza technicznego. Nie pomyślano, że za lat kilka nie będzie 80 czy 100 samochodów, ale znacznie więcej. Ta krótkowzroczność spowodowała, że obecnie jest tak źle i — jak mówią informacje z działu inwestycji — w najbliższych latach niewiele zmieni się na lepsze.

MOŻE jest jednak jakieś wyjście? Sądzimy, że należy zrobić wszystko, by przyspieszyć opracowanie dokumentacji, a następnie realizację tej niezwykle potrzebnej inwestycji przedsiębiorstwa. W naszym wspólnym interesie!



FRUNZE

Często się mówi, że o całym kraju sędzić można po jego stolicy. Co więc można było powiedzieć, kiedyś o Kirgizji, gdy jej stolicą była stara, powiatowa miejscina Piszpek? Małeńki zapyłony gródek — parę cerkwi, więzienie i barwny bazar — to główne jego osobliwości.

Dzisiaj to miasto nosi nazwę Frunze i jest stolicą bogatej republiki Kirgizji.

FRUNZE ZNACZY „ZIELONY”

Stolica liczy 370 tysięcy mieszkańców. Zbudowana została w Dolinie Czujskiej u podnóża potężnego łańcucha górskiego Kirgiskiego Ałatau. Od północy ochraniają ją od wiatru Góry Zailijskie, a na zachód i wschód od niego rozciągają się tonące w sadach i winnicach osiedla robotnicze i wioski.

Miasto nosi imię wielkiego radzieckiego dowódcy Michała Frunze rodem z Kirgizji. Na jednej z ulic znajduje się lepianka, w której się urodził, dziś muzeum jego imienia.

Frunze znaczy również zielony. Stolica Kirgizji w pełni zasługuje na tę nazwę.

Skwery, rozległe parki, szerokie bulwary — wszystko to tworzy jeden masyw zielonego miasta.

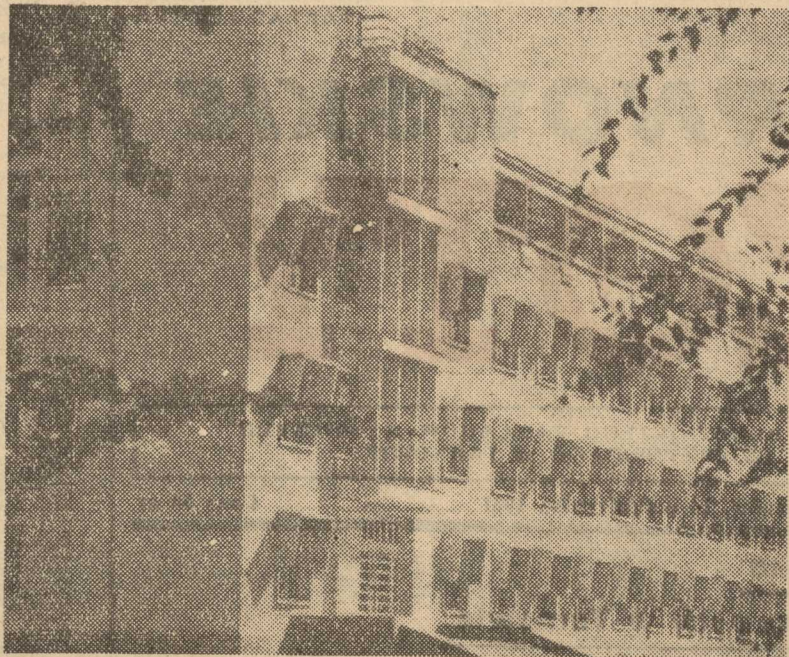
OLEJARNIE I BROWARY

Tokarze i tkacze, szewcy i budowlani, krawcy, łącznościowcy, drukarze i elektrycy. Czterdzieści lat temu w słownictwie Kirgizji takich pojęć nie było. W dawnym Piszpeku działały zaledwie olejarnie i browary oraz parę prymitywnych rzemieślniczych przedsiębiorstw.

Teraz w zakładach przemysłowych Frunze wyrabia się skomplikowane obrabarki i motory, fizyczne i medyczne precyzyjne przyrządy, maszyny, rolnicze i rozliczne tkaniny.

Frunze to również centrum kulturalne i naukowe republiki. Tu znajduje się większość wyższych uczelni, teatry, biblioteki, muzea, domy kultury i wielkie kina.

Z. Kulpa



Gmach Akademii Nauk KSRR.

Nowy program działalności ZMS w szkołach

Pierwsze w bieżącej kadencji posiedzenie prezydium Zarządu Kombinat ZMS poświęcone było w całości sprawom szkoleniowym. W posiedzeniu na zaproszenie ZK ZMS wziął udział kierownik Zakładu Szkolenia Zawodowego mgr inż. Eugeniusz Kątny. Prezydium powołało komisję do spraw szkolnych, której kierownikiem został wiceprzewodniczący ZK ZMS d/s szkolnych Jan Wielgus, z-cą Roman Francuz, a sekretarzem mgr inż. Ewa Malinowska. W skład komisji powołani zostali ponadto opiekunowie i przewodniczący szkolnych kół ZMS.

Prezydium wprowadziło jako obowiązujący nowy program szkolenia ideowo-politycznego w szkołach, uwzględniający wykorzystanie filmu. Ponadto nowo powołana komisja zobowiązana została do utworzenia w internecie Zakładu Szkolenia Zawodowego, terenowego koła ZMS. W czasie obrad Prezydium uzgodniło z kierownikiem ZSZ możliwość udziału kierownika komisji szkolnej w posiedzeniach rad pedagogicznych poszczególnych szkół.

Nowy program działalności organizacji ZMS-owskiej w szkołach oprócz szkolenia ideowo-politycznego kładzie duży nacisk na współpracę aktywów z nauczycielami oraz z bezpośrednimi wychowawcami młodzieży, tj. rodzicami.

Sztafeta październikowa

(Ciąg dalszy ze str. 1)

WOŹNY, prezes ZK TPPR — mgr inż. K. LIS, członkowie rady klubu „Przyjaźń”, oraz licznie zebrana młodzież.

A. Dobrowolski dokonując zawiązania sztafety odczytał meldunek, który przekazany został konsulatowi radzieckiemu. Czytamy w nim m. in.:

„... Pragniemy, aby idee Wielkiego Października, idee komunizmu były bliskie sercu każdego Polaka. Pragniemy, ażeby ta sztafeta bogata w swej treści i formie była nie tylko jednorazowym emocjonalnym widowiskiem, ale by literatura, piosenka, taniec i osiągnięcia najnowszej techniki radzieckiej były na co dzień

kultywowane w naszych zespołach, na stałe weszły do ich repertuaru, służyły coraz większemu pogłębieniu i umacnianiu nie-rozerwalnej przyjaźni pomiędzy narodem polskim a radzieckim...”

W czasie uroczystości zawiązania sztafety rozegrano konkurs „Sprawa Polski w II wojnie światowej”. 12 jego uczestników wykazało świetne przygotowanie i znajomość faktów historycznych z tego okresu.

Zwyciężył uczeń III klasy Szkoły Przyzakładowej Z. KARGOL przed swoimi kolegami — R. MYSLIWCEM i uczniem TCh S. HAJDUKIEM. Zwycięzcy, a także wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali w nagrodę wartościowe i ciekawe książki.

W części artystycznej wziął udział zespół akordeonistów ZDK pod dyktando T. Szarfańskiego. (luk)

Koło NOT powstało w zakładzie PCW

Ożywienie działalności racjonalizatorskiej w wytwórni polichloru winylu, jak też udział w turnieju młodych mistrzów techniki pozwoliły tamtejszej kadrze inżyniersko-technicznej utworzyć koło NOT, liczące dziś już 50 członków. Grupie „świeżo upieczonych” NOT-owców przewodzi mgr inż. Ernest Grass.

Koło, poza rozpropagowaniem wśród załogi wspomnianego już turnieju młodych mistrzów techniki, będzie dalej aktywizować racjonalizatorów wytwórni oraz udzielać im daleko idącej pomocy. Już teraz napływa wiele ciekawych wniosków, jak np. nadmistrza J. Sikory i mistrza G. Piątkę, którzy proponują przerabianie odpadów PCW. Ten cenny wniosek doczeka się realizacji jeszcze w IV kwartale br.

Konkurs złomowy trwa!

Pierwsze meldunki

Jak już informowaliśmy, przedsiębiorstwo nasze przystąpiło do ogłoszonego przez Ministerstwo Przemysłu Chemicznego konkursu w zakresie racjonalnej gospodarki złomem. Fakt ten przyczynił się do mobilizacji załóg w poszczególnych zakładach. I tak w wyniku przyspieszenia likwidacji środków trwałych i zrobienia generalnych porządków takie zakłady, jak ZBACH, Nawozy i Synteza

dostarczyły sporej ilości złomu metalu nieżelaznych. Dzięki temu roczny plan dostaw złomu metali kolorowych dla hut, wynoszący 84,4 tony, został już przekroczony. Do chwili obecnej zakłady nasze wysłały do przerobu 89,2 tony złomu metali kolorowych.

Ponad 200 ton złomu nie sortowanego zebrali na terenie naszego przedsiębiorstwa pracownicy komórki Zagospodarowania Terenów. Licząc skromnie, złom ten da przedsiębiorstwu ponad 200 tys. złotych. W ten sposób zwiększa się nasz dorobek punktowy w konkursie.

Czekamy na następne meldunki!

A.

**CZYTAJ
PRASĘ
PARTYJNĄ**

Plenum Rady Zakładowej

Najważniejsze zadania — poprawa warunków bhp

Dokonanie oceny i omówienie aktualnego stanu bhp w Zakładach było przedmiotem obrad plenum Rady Zakładowej, które odbyło się w ubiegłym tygodniu. Na plenum przybyli m. in. z-ca dyrektora do spraw technicznych mgr inż. Z. SZCZYPYŃSKI, przewodniczący RZ tow. ST. KUROWSKI, sekretarz RZ tow. M. SZCZERBA, kierownik działu bhp mgr inż. S. ZYCH. Służbę zdrowia reprezentował lek. med. T. TCHÓRZEŃSKI. Ponadto obecni byli kierownicy zakładów, członkowie komisji ochrony pracy oraz oddziałowi społeczni inspektorzy pracy.

Spółeczny zakładowy inspektor pracy ST. LASKA omówił aktualny stan bhp oraz dokonał jego oceny.

W br. w Zakładach niepokojąco wzrosła liczba wypadków. Przyczyną tego jest niewłaściwa organizacja pracy, brak nadzoru i nieprzestrzeganie zasad bezpieczeństwa i higieny pracy przez samych pracowników. W Zakładach istnieje jesz-

cze wiele niezaspokojonych potrzeb z dziedziny bhp, a równocześnie wiele możliwości dalszego wydatnego polepszenia warunków pracy i zmniejszenia liczby wypadków.

Uzyskanie koniecznej poprawy wymaga skoncentrowanego działania wszystkich instancji związków zawodowych, samorządu robotniczego i organizacji młodzieżowych.

Celowe wydaje się być również wprowadzenie, w myśl zaleceń Zjednoczenia, jednego dnia w miesiącu poświęconego zagadnieniom bhp, zorganizowanie szerokiej propagandy wizualnej oraz olimpiady bhp. Mówca przedstawił jeszcze realizację planu finansowo-rzeczowego, a szerzej poruszył sprawę zaleceń i uwag społecznej inspekcji pracy w Zakładach.

W czasie dyskusji padło wiele postulatów, których realizacja powinna znacznie pomóc w poprawie warunków pracy i bhp.

J. SZYM.

**REDAKCJA
czeka
na Twoje listy**

Szkodliwa siarka pożytecznym produktem

Pomyślne efekty przyniosła pracownikom wydziału gazowego realizacja wniosku racjonalizatorskiego, którego autorami są inż. Jan Proć i nadmistrz odsiarczalni arsenowej Jan Wałęga. Od dłuższego czasu niepokoiła ich powiększająca się z każdym dniem sterta siarki odpadowej przy instalacji odsiarczalni arsenowej. Siarka ta wydzielana jest podczas procesu odsiarczania gazu metodą arsenowo-sodową. Ponieważ jest ona bezużyteczna, wyrzucano ją na śmietnik. Część wywożono nad Dunajec, a reszta pozostawała na terenie wydziału. Lokowanie jej gdziekolwiek było dość ryzykowne i niewskazane ze względu na bezpieczeństwo otoczenia. Zawiera bowiem związki toksyczne i łatwo zapala się po wysuszeniu. Żadna fabryka nie chciała jej też w takiej postaci przyjmować.

W tych warunkach powstała myśl wybudowania instalacji służącej do przetwarzania i oczyszczania siarki. Wydział gazowy dysponował już przeznaczoną do tego celu instalacją, ale nie zdała ona egzaminu, bo siarka nie chciała się w niej topić, głównie z powodu zawartości soli nieorganicznej. Technologicznie otrzymywanie siarki technicznej z odpadów opracowali inż. J. Proć, i nadmistrz J. Wałęga. Wiele cennych uwag do rozwiązania konstrukcyjnego aparatury wniosli: K. Gdowski, A. Pawlina, W. Nowicki, W. Wilk.

Realizację projektu rozpoczęła w lipcu br. brygada racjonalizatorska wydziału gazowego. Do 15 września przetopiona została całość nagromadzonej do tej pory siarki. Uzyskane 45 ton siarki technicznej zakupiła szczyńska fabryka kwasu siarkowego.

W ten sposób w wydziale gazowym rozwiązany został problem bezużytecznej, szkodliwej i niebezpiecznej dla otoczenia siarki. (r)

Ogłoszenie

Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie sprzedadzą przedsiębiorstwom uspołecznionym:

- szyby do samochodów;
- gąsiorki oranż z nakrętkami,
- słoiki szklane z gwintem i nakrętkami,
- cylindry szklane;
- kolby kuliste, reduktory, szlify o różnych wymiarach.

Oferty prosimy kierować do Działu Zaopatrzenia, telefon 3307 lub 2309.

**SATARNOWSKIE
AZOTY²**

Zalodze „sto lat“

(Ciąg dalszy ze str. 1)

stachy Majcher, elektryk Władysław Nawrocki, Irena Pyrczek, pracownica budowlana Kazimiera Rogozińska, świetny elektryk Władysław Schab, mistrz elektryk Zbigniew Tryba, robotnica Maria Ul, starsza księgowa Maria Wysocka, mistrz instalacji sanitarnej Józef Zachara, brzdękista Władysław Zmuda i wielu wielu innych nie mniej zasłużonych, których nie mogliśmy wymienić tylko ze względu na brak miejsca.

Ale o ludziach z SOWI nie zapomniano. Wielu zostało odznaczonych złotymi, srebrnymi i brązowymi krzyżami za usługi, odznakami „Tysiąclecia”, „Przodownika Pracy” a najlepsze brzożady BPS wyróżniono „odznakami BPS”.

Z okazji jubileuszu wyszło specjalne wydawnictwo okoliczności-

we, które zebrał i opracował Bogusław Witkiewicz, a skąd zaczerpnęliśmy wiele interesujących cyfr.

Na łamach wydawnictwa serdeczne życzenia sukcesów pracy składają zalodze SOWI mgr inż. Jerzy Olszewski — naczelny dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Azotowego, jego z-ca mgr inż. Witold Łukasiewicz dziękując im za dobrą robotę, a dyrektor ZA mgr inż. Stanisław Opałko składa gratulacje w imieniu KZ PZPR, Rady Zakładowej, Samorządu Robotniczego, całej załogi dyrekcji i własnym.

Bogato ilustrowany folder przynosi syntetyczny zarys działalności SOWI w okresie 15 lat, sylwetki zasłużonych ludzi pełną listę imienną osób pracujących tam od 1952 roku.

Ale troska o wydanie tej pozycji świadczy, że wydawca — kierownictwo SOWI — jest głęboko zaangażowany w sprawę swego zakładu, że docenia ofiarność i zaangażowanie załogi.

Przyjęcia członków ► Komisje społeczne ustalają kolejność przydziału ♦ Porozumienia wstępne ● Listy warunkowe i tzw. przyspieszeń ► Zamiany

Prasę krajową obiegły ostatnio obszernie informacje o decyzjach CZSMB mających na celu usprawnienie rejestracji kandydatów, zasad przyjmowania nowych członków oraz przydziału i zamiany mieszkań. Odbiła się również narada kierowników wszystkich spółdzielni mieszkaniowych w województwie, w czasie której zapoznano się z nowymi postanowieniami uchwały CZSMB.

tzw. porozumienie wstępne, w którym w przybliżeniu jest podany termin przydziału, a samo porozumienie zostaje opatrzone kolejnym numerem — określającym kolejność przydziału w poszczególnych kategoriach mieszkań. Spółdzielca ma więc zagwarantowaną swą „kolejkę”.

Jednak są tutaj dopuszczalne pewne wyjątki. Można przyspieszyć przydział mieszkania, np. gdy członek spółdzielni

NOWE ZASADY ROZDZIAŁU MIESZKAŃ SPÓŁDZIELCZYCH

O szersze informacje na ten temat zwróciliśmy się do prezesa PSM — „Jaskółka” przy ZA — Józefa Boryczki.

— Zmian jest sporo — zaczyna prezes. Dotyczą one m. in. sposobu przyjmowania członków, przydziału i zamiany mieszkań, przenoszenia się do innych spółdzielni małżeństw rozwiedzionych. Omówię je pokrótce.

Przyjęcia członków do spółdzielni będą dokonywane dwa razy w roku w terminach ustalonych przez zarząd, w zasadzie jednak w styczniu i lipcu. Nie dotyczy to osób, które mają zagwarantowany przydział mieszkania spółdzielczego z budownictwa resortowego. Wniosek o przydział mieszkania i inne dokumenty związane z ubieganiem się o przyjęcie na członka rozpatruje społeczna komisja. Również ten organ ustala kolejność przydziału mieszkań i ich kategorii. Będzie się tu brać pod uwagę potrzeby ludzi ubiegających się o mieszkania, a więc, największe szanse czekają osoby opuszczające budynki przeznaczone do rozbioru, zajmujące pomieszczenia niemieszkalne lub bardzo zagrażające, nie posiadające samodzielnego mieszkania.

Jest też inne novum. W ciągu trzech miesięcy od daty przyjęcia do spółdzielni jej zarząd zawiera z osobą oczekującą na mieszkanie z budownictwa powszechnego

mieszka w walcącym się budynku. Lecz ogólna ilość mieszkań przeznaczonych na przyspieszony przydział nie może przekroczyć 5 proc. liczby oddawanych mieszkań z budownictwa powszechnego.

Plany przydziałów mieszkań powinny obejmować także listę warunkową, lecz nie przekraczającą 10 proc. liczby mieszkań przewidzianych do rozdania na liście podstawowej. „Warunkowi” członkowie mają rekrutować się z osób, z którymi oczywiście zawarto porozumienie wstępne o kolejnych numerach, a którzy otrzymają mieszkania, gdy członkowie umieszczeni na liście zasadniczej zrezygnują z przydziału albo nie obejmą mieszkań.

Tak więc sporządzać się będzie trzy listy: zasadniczą, warunkową i tzw. przyspieszeń na każdy oddawany budynek.

Co do zamiany mieszkań, to spółdzielnie są wyraźnie zobowiązane do pozytywnego realizowania wniosków w tej materii. Możliwa będzie wymiana w ramach jednej spółdzielni i między spółdzielniami, jak też przydział innego mieszkania w zamian za zwolnienie dotychczas zajmowanego. Jest również możliwa zamiana jednego mieszkania na dwa mniejsze w wypadku rozwiązania małżeństwa przez rozwód.

(K-t)

SOWI chluba kombinatu

(Ciąg dalszy ze str. 1)

trudnych warunkach, wynikających z konieczności zachowania ciągłości produkcji.

Gdyby wszystkie przedsiębiorstwa budujące nasze inwestycje tak dobrze wykonywały swoje prace, ile mniej mielibyśmy kłopotów przy uruchamianiu nowych produkcji! SOWI realizuje swe zadania z dużą kulturą techniczną, z myślą o przyszłych użytkownikach budowanych inwestycji, stąd jakość prac jest zwykle bardzo dobra. Świadczy to dobrze o ludziach, a przede wszystkim o rzemieślnikach i nadzorze. Może trochę gorzej jest z uprządkowaniem terenu, na którym oni pracują. Szkoda, bo w ocenie bardzo dobrej te prace trzeba też uwzględnić.

Za tą dobrą pracą nie idą wszystkie atrybuty konieczne do uznania wysiłku i zasług pracowników SOWI. Między innymi brak jest w pełni zaspokajających potrzeby urządzeń i obiektów socjalnych. M. in. za długo rodzi się zaplecze SOWI. Rozumiemy, że środki finansowe są potrzebne na cele produkcyjne ale nie może ich też brakuwać na inne — uznane za niezbędne, pomagające w pracy i umożliwiające wypoczynek. Nie otrzymują należytego wynagrodzenia rzemieślnicy pracujący przy montażu skomplikowanych urządzeń technologicznych. Mamy jednak nadzieję, że te

trudności w najbliższej przyszłości pokonamy.

Załoga SOWI za swe dotychczasowe wyniki zasługuje na pełne uznanie i jest słuszenie dumna z ogromnego wkładu w rozbudowę naszego kombinatu.

Trzeba dodać, że zadania te realizowane są przy ciągłych trudnościach zaopatrzeniowych. Każdego roku wydaje się, że zaopatrzenie „położy” plan SOWI i każdego roku mimo ogromnych trudności w tej mierze jakoś daje sobie radę. Wyróżnienie pracy zaopatrzenia nie znaczy, że inne służby pracują źle, że ich praca jest mniej ważna. Ale nie decydują w każdym dniu jak decydują braki niezbędnych do budowy czy remontów materiałów.

Długo można by wymieniać obiekty przez SOWI zbudowane, remonty czy uzupełnienia braków aparatury już zamontowanej, setki kilometrów rur i dziesiątki tysięcy jednostek aparatury składających się na kształt dzisiejszych Zakładów.

Osiągnięcia te są dziełem ludzi SOWI, niezależnie od funkcji i stanowiska, które zajmują. Siłą napędową tych sukcesów jest patriotyzm zakładowy, dobra atmosfera wśród załogi. Skutecznie pracujące organizacje: partyjna, związkowa i młodzieżowa w poszczególnych wydziałach ich pomoc udzielana kierow-

nictwu SOWI jest istotnym czynnikiem dotychczasowych osiągnięć.

Można o zasługach SOWI dużo pisać. Można napisać broszurę — i to zrobiono, można napisać książkę, ale i wtedy z pewnością trudno oddać byłoby indywidualny wkład każdego pracownika SOWI. Na te wielkie osiągnięcia składa się codzienna, wytężona praca całej załogi SOWI. Wszystkim należy się gratulacje, wszystkim należy życzyć, by w dalszych latach nasze SOWI było nadal chlubą kombinatu. Korzystam z łamów naszej gazety i za dotychczasowe osiągnięcia składam wszystkim pracownikom serdeczne podziękowania.

Z racji jubileuszu SOWI składam również serdeczne podziękowanie organizacji partyjnej, związkowej i młodzieżowej za ogromny wkład w te tak duże sukcesy SOWI. Serdecznie dziękuję za dotychczasową pracę, za oddanie, poświęcenie, za dbałość o dobrą pracę, a więc o dobre imię SOWI. Dziękuję za to, co zrealizowaliście do tego czasu i proszę o kontynuowanie Waszego dzieła w dotychczasowym tempie i atmosferze.

Przyjmijcie Drodzy Towarzysze serdeczne gratulacje od całej naszej Załogi, od Dyrekcji i ode mnie osobiście.

mgr inż. Stanisław Opałko

Codzienny „spacer“ Stanisława Mitoraja

od 18 lat, wtedy to zawód listonosza zaczynał w podziemiach Sierżynach. W Świerczkowie roznosił listy od 1959 roku. Według opinii naczelnika poczty jest sumiennym, dyscyplinowanym i obowiązkowym pracownikiem. Członek partii. Bardzo uczynny, chętnie za abonentów radiowych i telewizyjnych załatwia formalności związane z uiszczaniem opłat. Osiąga dobre rezultaty w prenumeracie.

Obsługuje V rejon. Teren bardzo rozległy. Bagatela, ma do obejścia 26 ulic. Każdą codziennie trzeba przemierzyć. W torbie od 130 do 190 listów, ok. 50 gazet i innych wydawnictw oraz przekazy, renty. Jest co dźwigać. I tak co dzień, mimo mrozu, deszczu, zawiei. W Świerczkowie tylko 3 dni nie nosił listów. Był chory. Pracę swą polubił, nie zamieniłby jej na inną. Swoją obchód kończy około godziny 15. W nawale świątecznym i podczas imienin wraca do domu o 17 lub 18.

Trzeba wszystko doręczyć. W tym czasie nie ma domu, by Władysław Mitoraj tam nie wstępował. W tygodniu najbardziej „chodzone” dni — to

środa, czwartek i piątek. Ma nawet takich odbiorców, gdzie jednorazowo zostawia około 30 różnych przesyłek. Ci „uprzywilejowani” to S. Kubiński, P. Kruczek, J. Peterko, mgr A. Dziunikowski, M. Radzińska, J. Jelonek, mgr inż. J. Milianowicz, St. Sukiennik, mgr inż. T. Śledziński, K. Stendera.

Doręcza 61 tytułów różnych gazet i czasopism. Najwięcej „Polityki”, „Przeglądu”, „Przekroju”, „Expressu Wczoraj”, „Gazet Krakowskich” i „Trybunu Ludu”. Mało zdarza się korespondencji zagranicznych, jak i „sądówek” oraz wiadomości z ORS.

Obsługuje 5 ławników. Często przynosi im zawiadomienia o rozprawach.

Odbiorcy go lubią. Nierzadko pocztują herbata, zwłaszcza zimą. Zdarzy się, że trafi na imieniny. Wypija wtedy lampkę wina za pomyślność solenizantów.

Stanisławowi Mitorajowi i jego kolegom doręczycielom oraz pozostałym pracownikom świerczkowskiej poczty z okazji zbliżającego się „Dnia Łącznościowca” składamy serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności w pracy zawodowej. K. K.

Rozruch trwa

Elektroliza II produkuje dla kombinatu i kraju

Instalacje nowej elektrolizy rtęciowej przechodzą jeszcze rozruch technologiczny, a mimo to otrzymywana jest z nich normalna produkcja i nawet poważnie przekraczane są zakładane operatywne plany.

Rozruch trwa! Nie brakuje więc i kłopotów. Choćby z NRD-owskim wsadem grafitowym do elektrolizerów czy z importowanymi z Anglii dmuchawami odgazów, które należało zastąpić własnymi. Rozruch będzie prowadzony do chwili osiągnięcia pełnej zdolności produkcyjnej, tj. 43,5 tys. ton chloru na rok. A jak twierdzą fachowcy z tej wytwórni, ten stan rzeczy potrwa jeszcze do około roku, chociaż już w końcu br. zaistnieją techniczne możliwości zakończenia rozruchu.

Cała rzecz w tym, aby zapewnić stały i ciągły odbiór chloru. Jego obecnym odbiorcą w kombinacie jest PCW.

Jeden z obiektów Elektrolizy II.

Fot. St. CHABIOR

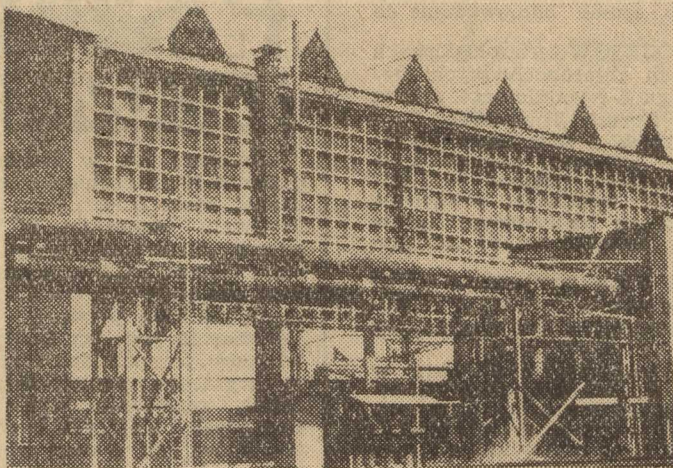
Lecz ten zakład nie jest w stanie „pochłoniąć” całej wielkości wytwarzanego chloru. We wrześniu elektroliza rtęciowa II wyprodukowała 600 ton chloru ponad plan oraz równoważne ilości lugu sodowego i wodoru. Chlor w polowie zabrała wytwórnia polichloru winylu. Drugą taką samą ilość skroplono. W tej postaci ma on wielu nabywców w kraju. Cysterny

podczas gdy takowe nominalnie wynoszą — 50 kA. Na 90 elektrolizerów, 62 znajdują się w ruchu. Nie działa jeszcze tylko właściwe suszenie chloru, które zastąpiono dotychczasowym. Potrzebne do tego urządzenia zostaną przekazane do użytku w końcu br. To opóźnienie spowodowane jest nieterminową dostawą osuszek turbulentnych z zagranicy.

Na koniec kilka słów o zalodze. W zasadzie zakończono jej kompletowanie. Ci młodzi, a jest tutaj zatrudnionych około 30 absolwentów przykładowej szkoły zawodowej, szkolą się, opanowując procesy technologiczne. Są zdolni, ze szkoły wynieśli dobre przygotowanie.

Będzie z nich pociecha w nowej „rtęciowce” — mówią ich przełożeni.

(Zyk)



Technika u przyjaciół

Młoda flota

Związek Radziecki ma obecnie 1300 statków handlowych o łącznym tonażu 9450 DWT. Jest to najmłodsza flota świata — 80 proc. statków zostało zbudowanych w okresie ostatniego dziesięciolecia.

Prześwietlanie lin

W Związku Radzieckim podjęto produkcję aparatów izotopowych do szybkiej i pewnej kontroli lin stalowych. Liną przebiega przed czujnikiem aparatu z szybkością pół metra na sekundę.

Na szerokie wody

Młode bułgarskie rybołówstwo dalekomorskie sięga po coraz to nowe rejony łowcze. Ostatnio rozpoczęło połowy oceaniczne własnymi trawlerami, na południowym Atlantyku w pobliżu Argentyny.

SATARNOWSKIE AZOTY 3

Mikrowywiad „TA“

Jesienny „głód“ wagonów

Okres przewozów jesienno-zimowych już się rozpoczął. Kolej czekają poważne zadania. Przewozy rutują w dużym stopniu na produkcję zakładów przemysłowych, w tym również tarnowskich „Azotów”.

— Co najbardziej przeszkadza w ekspedowaniu produktów kombinatu w tak gorącym okresie? — zapytuje kierownika wydziału taryfowo-handlowego mgr JÓZEFA SZUFNARE.

— Występuje zasadnicza trudność: mało wagonów. Do niedawna otrzymywaliśmy tylko 50 proc. zamawianych wagonów. Kolej nie podstawiała żądanej ilości wagonów. W magazynie zgromadzono rekordową ilość nawozów — 8 tysięcy ton. A trzeba wiedzieć, że leżące dłużej nawozy

ulegają zbrzyleniu. Należy je później kruszyć, ponownie pakować w worki. Niszczy się również opakowanie. Dzisiaj jest już lepiej. Na składzie pozostało 6,5 tys. ton nawozów. Ostatnio wystąpiła wyraźna poprawa w dostawie wagonów.

— Dużo wagonów opuszcza dziennie „Azoty”?

— Potrzebujemy ich dziennie tyle, że można by z nich uformować kilka pociągów. Każdego dnia nawozów i chemikaliów wysyła się około 120 wagonów. Cystern ekspedujemy dziennie od 30 do 50 sztuk. Dochodzą do tego jeszcze talboty na węgla.

— Ponoć, aby wystąpić jeden wagon, trzeba wykonać wiele czynności, czy to prawda?

— Niestety, tak. Około 100 czynności manipulacyjnych. Wagon najpierw się przejeżdża, waży, potem nim dysponuje. Cysterny się myje. Pracę tę wykonują ludzie na dwóch zmianach. Wiele formalności występuje już przy samej ekspedycji wysyłek. Wszystko to musi wykonywać 34-osobowa załoga wydziału.

Rozmawiał: ZYK.

ze świerczkowskim chlorem pozwalają zmniejszać jego niedobór w Polsce. Odsyłamy go m. in. do zakładów celulozowo-papierniczych we Wrocławku, Świeciu, Kłucach, Niedomicach, jaworznickiego „Azotu”. Ług natomiast zabierają do zakładów tworzyw sztucznych w Toruniu, Chodakowie i do jeleńogórskiej „Celwiskozy”. Na plan sprzedaży we wrześniu 692 ton chloru ciekłego — wyeksportowano 1073 tony.

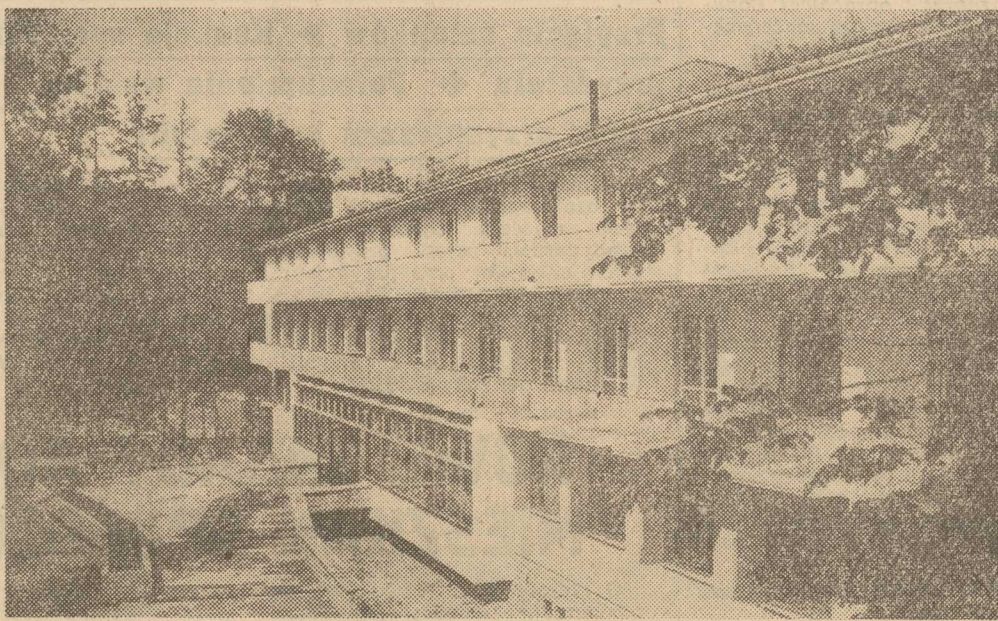
O rosnącej ciągle możliwości podjęcia przez nową instalację docelowej produkcji świadczą i inne fakty. Elektroliza II pracuje już pod obciążeniem prądu 40 kA,

Poradnia stomatologiczna czynna w „Tysiąclatce“

Szkole Podstawowej nr 8 w Tarnowie - Świerczkowie w or. szkolnym przybyła bardzo pożyteczna inwestycja. Zadowoleni są z niej uczniowie i nauczyciele. W „Tysiąclatce“ bowiem otwarta została szkolna poradnia stomatologiczna. Uruchomienie jej to zasługa dyrektora Zakładów Azotowych mgr inż. ST. OPAŁKI, który będąc zorientowany o pilnej potrzebie, podjął decyzję zakupu przez kombinat kompletnego wyposażenia gabinetu dentystycznego i przekazania go szkole. Dotychczas uczniowie zgłaszali się do dentysty przyjmującego w Przychodni Rejonowej w Świerczkowie, ale ta forma opieki lekarskiej nie zadowalała zbyt dobrze egzaminu.

W chwili obecnej u około 75 proc. dzieci rozwija się próchnica zębów. Opiekę lekarską nad półtoramilionową gromadą pacjentów — bo tyle uczniów liczy szkoła — sprawuje lek. dent. WANDA FALANDYSZ. Prowadzi ona przegląd i leczenie zębów dzieci z klas od 1—6. Młodzież klas 7-mych podjęła się leczyć z własnej inicjatywy lek. dentysta HELENA PIOTROWICZ. Natomiast klasy ósme znajdują się pod opieką lek. dent. FELICJI TERLECKIEJ.

Uczniowie i nauczyciele Szkoły Podstawowej nr 8 wdzięczni są dyrekcji naszego kombinatu za wartościowy dar, jakim jest wyposażenie gabinetu dentystycznego. (r)



Dom wczasowy „Jaskółka” „Azotów” w Zakopanem „praży się” w jesiennych promieniach słońca. Fot. F. SŁUPIANEK

W warsztacie produkcji pomocniczej SOWI

Pracują dla kilku zleceńodawców

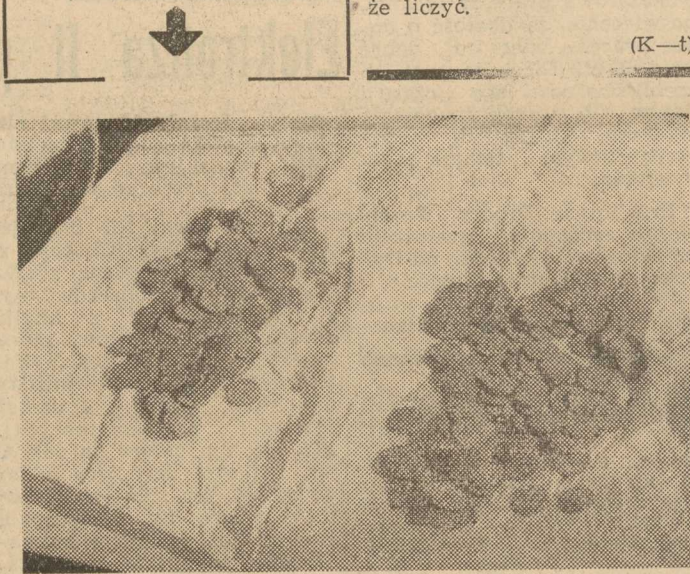
Warsztat produkcji pomocniczej SOWI jak na swą rangę zajmuje całkiem skromne locum. Są nim po odpowiednich zabiegach adaptacyjnych były pomieszczenia magazynowe. Jest tu ciasno. Dla samego warsztatu przydałoby się bardziej nowoczesne wyposażenie. Ponad 100 ludzi pracuje tutaj dla kilku zleceńodawców.

Najwięcej, rzecz oczywista, realizuje się zleceń dla placówki macierzystej — jej licznych rejonów montażowych i budowlanych. Ludzie inżyniera Romana Szarego, bo on wiodarzą warsztatem, dla „swoich” wykonują teraz m. in. estakadę kwasu siarkowego. Jest to instalacja o wadze 300 ton. Wznoszony dom kultury i piływalnia otrzymają z warsztatu SOWI potrzebne przed zimą okna i konstrukcje dachu. Inny klient warsztatu produkcji pomocniczej — to Zakłady inwestycyjne. Aktualnie dla niej przygotowuje się kolumnienki i kształtki kwasoodporne.

Jest jeszcze inna kategoria odbiorców wyrobów warsztatu SOWI. Wyliczenie ich o granicę tylko do 3 przykła-

dów. Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Budowlane zamówiło w SOWI okna i podstawy do ogrzewaczy, Politechnika Krakowska otrzymała ze Świerczkowa urządzenia laboratoryjne, a Zakłady Che-

Oto skarb znaleziony ostatnio w ruinach zamku tarnowskiego — miedziane monety z XVI i XVII w. Fot. J. IWĄŃSKI



WZSALI SADOWEJ

Atmosfera jak w świetnej piosence Miynarskiego, nagrodzonej przez dziennikarzy na Festiwalu opolskim. W piwiarni „Szarotka” przy ul. Waryńskiego kilku wyrostków obojętnie syczy kiorą z rzędu szklanek piwa.

Piwiarnia jest, jak każdego wieczoru, przepelniona. Chmura gryzącego, papierosowego dymu rozmazuje sylwetki siedzących i stojących w drugim końcu sali. Z oczu zebranych ziele przynębiająca, beznadziejna nuda. Mimo wszystko w takiej atmosferze Jerzy W. i Józef K. czują się dobrze, lepiej na pewno niż w domu czy na ulicy. Tu wydaje im się, że są „kimś” na tle podpiętych brudnych i niechlujnych współtowarzyszów, ulica natomiast przypomina im, że większość dawnych kolegów inaczej, lepiej ułożyła sobie życie.

Wprawdzie nie ma żadnych przeszkód, by oni zdobyli jakiś zawód, uzyskali dobrą pracę, ale myśl o wysiłku budzi w nich wstręt. Owego wieczoru Jerzy i Józef znów siedzieli w Szarotce i melancholijnie ciągnęli piwo, gdy pojawił się Stanisław B. Z ożywieniem zaczął skar-

miczne w Oświęcimiu — kondensatory.

Założa warsztatu sprawiła niemałą radość bywalcom ogródka jordanowskiego na Górze Marcina. W czynie społecznym wykonała ona urządzenia placu zabaw dla dzieci. Wartość — około 150 tys. złotych.

W warsztacie spotkać można wielu sumiennych i wyróżniających się pracowników. Zalicza się do nich nadmistrza ST. OGRODNIKA, mistrza J. KUZARA oraz ST. DYCHTONIA, W. MIKOSZA, A. BARUGA, R. GOŁĄBA i K. GEBALĘ. Na nich to i tych nie wymienionych kierownictwo SOWI zawsze może liczyć.

(K—t)

„Jaskółka” czeka na wczasowiczów

To nieprawda, że jesień nie sprzyja urlopowiczom. Promienie październikowego, górskiego słońca mają dodatni wpływ na nasze samopoczucie i zdrowie.

Przez Zakładowy Dom Wczasowy „Jaskółka” w Zakopanem od czasu jego uruchomienia przewinęło się już wielu wczasowiczów, nie tylko pracowników naszych Zakładów, ale również gości z bratnich zakładów chemicznych z zagranicy. Wszyscy oni chwala sobie wypocinek w „Jaskółce”, komfortowe i estetyczne wyposażenie pokoi, wyżywienie i obsługę.

Zakopanego nie trzeba zachwalać. Renoma, jaką cieszy się zimowa stolica naszego kraju wszystkim jest dobrze znana.

Zachęcamy więc wszystkich, którzy zaplanowali wypocinek na te miesiące, do odwiedzenia wraz z rodziną Domu Wczasowego „Jaskółka” w Zakopanem. K.

Jubileuszowe „Dni Książki i Prasy Technicznej”

W dniach od 7 — 14 października br. w całym kraju trwają obchody X Jubileuszowych „Dni Książki i Prasy Technicznej”. Z tej okazji organizowane są wystawy, konkursy, spotkania autorskie, odczyty — imprezy obrazujące wielki wzrost i rozwój działalności wydawniczej w ciągu ostatnich 10 lat oraz ukazujące rolę książki technicznej, jaką spełnia w procesie kształcenia młodzieży i dorosłych, w rozwoju nauki i techniki.

W tarnowskich „Azotach” w bieżącym tygodniu, czynna jest w Domu Chemika wystawa krajowych i zagranicznych nowości książkowych i prasy naukowo-technicznej, przygotowana przez zakładowe koło SIITPCiMB przy współudziale Domu Książki w Tarnowie. Ponieważ tegoroczne „Dni Książki i Prasy Technicznej” przypadają w okresie obchodów 50 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, wystawa zawiera wiele ciekawych pozycji z literatury radzieckiej.

Wszystkich pracowników kombinatu i młodzież szkolną zachęcamy do zapoznania się z nowościami technicznymi, związanymi z przemysłem chemicznym, eksponowanymi na wystawie. (r)

Warto wiedzieć

Odkrycie na brzegu Peczory. Na brzegu rzeki Peczory, w pobliżu Kręgu Polarnego, geolog radziecki, J. Timofiejew, odkrył 15 narzędzi z krzemienia i kwarcytu.

Są one podobne do prymitywnych narzędzi, jakimi posługiwał się człowiek neandertalski. Stanowisko człowieka pierwotnego nad Peczorą jest najdalej wysuniętym na północ znanym dotychczas śladem naszych przodków.

Kiedy nastąpi przeprowadzka „Orbisu”

Każdy mieszkaniec Tarnowa wie, gdzie ma swoją siedzibę biuro podróży „Orbis”. Róg ulic Krakowskiej i Wałowej stanowi centrum naszego miasta i to chyba jedyny powód, że właśnie tutaj mieści się „Orbis”. Więcej jest jednak wad tej lokalizacji. Przede wszystkim pomieszczenia, które zajmuje ta placówka są niewspółmierne małe w stosunku do potrzeb i wymogów tego typu placówki. Trudno sobie skojarzyć dalekie podróże w nieznane i...tarnowski „Orbis”.

Wiemy, że prowadzi on również sprzedaż kart autobusowych MPK. Pasażerowie czekają na ostatnią chwilę z ich wykupieniem, formują się tasiemcowe kolejki, praktycznie hamujące ruch na chodniku (skrzyżowanie!), dochodzi do tego, że niekiedy musi interweniować milicja. Przestronniejszy lokal dużo by tu pomógł.

„Orbis” winien otrzymać reprezentacyjny, położony we właściwym miejscu lokal również ze względu na sąsiadującą z nim księgarnię. Taką z prawdziwego zdarzenia, gdzie książki byłyby widoczne, dostępne dla wszystkich. Czekają na nią od dawna ich miłośnicy. Poszerzyć zaś swe pomieszczenia może księgarnia tylko kosztem „Orbisu”. Tak kiedyś postanowiono, powzięto wiążące decyzje i — cisza. A tymczasem niezadowoleni są obaj sąsiedzi i ich klienci.

Jak długo jeszcze? Z. K.

Z zakładów i miasta

● WYTWÓRNIE polichlorku winylu opuszcza codziennie kilka 15-tonowych wagonów tego półproduktu, zaś dobową produkcję zakładu sięga już do kilkunastu ton.

● ZAKŁAD PRODUKCJI NAWOZÓW dokonał ostatnio reorganizacji wydziałów: kwas I i II scalono w jeden wydział; sole i nawozy azotowe połączyły się również we wspólną jednostkę produkcyjną.

● W ZAKŁADOWYCH elektrodzielniciach kończy się ostatnie remonty przed nadchodzącym szczytem jesienno-zimowym, np. w EC-II specjalne ekipy wykonują końcowe prace przy kapitalnym remoncie kotła nr I.

● PRAWIE CAŁA ZAŁOŻA wydziału wodno-kanalizacyjnego jest zaabsorbowana zrzutem ścieków cyjanowodorowych w Zakładzie Akrylonitrylu. Dokonują częstych kontroli i w czasie wszystkich zmian nadzorują, aby ścieki były w bezpieczny sposób odprowadzane do rzeki.

● Z PRZEBIEGIEM PROCESÓW technologicznych oraz ruchem na instalacjach chloropochodnych metanu zapoznawali się w ciągu 2-tygodniowego pobytu w kombinacie specjaliści z Boresti (Rumunia).

● W ZAKŁADZIE POMIARÓW i Automatyki wykonano model układu blokady instalacji pólspalania na bezstykowych elementach logicznego systemu — „logi-ster”. Praca ta pozwoli zbadać możliwości zastąpienia układu przekątnikowego układem bezstykowym (praktyczniejszym w działaniu, w realizacji blokad technologicznych).

● DZIĘKI ADAPTACJI kilku pomieszczeń MHD Art. Przemysłowymi był w stanie przekazać mieszkańcom naszego miasta nowoczesny sklep nabiałowy przy ul. Wałowej.

● PIĘKNYM SUKCESEM zakończyły swój udział w jubileuszowych XX Targach Krajowych „Jesień 1967 r.” w Poznaniu Tarnowskie Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego, zdobywając w konkursie „Dobre-Ladne-Poszukiwane” srebrny medal za dżemy niskocukrowe z porzeczek, moreli i wiśni.

● W KOLOROWE TYNKI stroją się kamienice przy ul. Krakowskiej, gamą barw mieni się także plac Sobieskiego.

● RADNI MRN coraz częściej przeprowadzają na placach budów kontrolę realizacji tegorocznych zadań inwestycyjnych, w tym również prac objętych uchwałą KERM w sprawie inwestycji towarzyszących. Ostatnio taka akcja została przeprowadzona w początkach bieżącego miesiąca. Zapoznano się wtedy z tokiem robót przy budowie zajezdni autobusowej, hali sportowej, domu towarowego, basenu kąpielowego na Górze Marcina oraz instalacją (w ramach czynów społecznych) sieci wodociągowej i gazowej. W trosce o pełną realizację tegorocznych zadań radni zwrócili uwagę na szereg niedociągnięć występujących na wizytowanych obiektach.

● TARNOWSKI „BRISTOL” okazał się bezkonkurencyjny w konkursie na najlepszą kuchnię, zorganizowanym przez redakcję „Światowida”. Walcząc o tzw. Srebrną Patelnię restauracja uplasowała się na pierwszym miejscu wśród lokali tego typu w województwie. (Kyz)

żyć się kumpłom na wujka swej dziewczyny, który zabraniał mu z nią chodzić. Ubolewał również, że jest za słaby, by rozprawić się z przeciwnikiem. Kumpie poculi się „ważnymi” z racji swej siły fizycznej i postanowili wyręczyć Stanisława. Wprawdzie nie znali przeciwnika, ale identyfikacja była prosta, gdyż siedział on w tej samej sali. Stanisław poszedł więc do niego i poprosił o ogień.

W CO SIĘ BAWIĆ ?

Gdy wrócił, zamówił kilka dalszych piw. Popijając obserwowali dyskretnie stolik, przy którym siedziała przyszła ofiara. Około godz. 21 Antoni S. wraz ze swym znajomym Czesławem B. wyszli z „Szarotki” kierując się do domu. Gdy skręcili w słabo oświetloną ulicę Szpitalną, podeszli do nich kumpie Stanisława. Starym, bandyckim zwyczajem Józef K. odwołał Antoniego S. na bok, twierdząc, że ma do niego ważną sprawę. Gdy tylko odeszli parę metrów, chuligan bez słowa uderzył ofiarę tzw. bykiem i za moment poprawił ciosem w skroń. Widząc, że napadniętemu śpieszy na pomoc Czesław B., chuligan zaczął uciekać. Jego kumpel uciekł również.

Pokrzywdzony o zdarzeniu postanowił za iadomąć milicję i dlatego wraz z Cze-

śławem B. poszedł do najbliższego automatu telefonicznego przy ul. Lwowskiej. Tam sposzregli, że chuligani idą znów za nimi. Wszedłszy do budki, z całej siły trzymali od wewnątrz drzwi, którymi szarpali napastnicy. Gdy się uspokoiło, wyszli na ulicę, ale wtedy zostali napadnięci po raz trzeci. Jerzy W. i Józef K. bili i kopali swe ofiary z sadyściem upodobaniem, a kiedy nadbiegli przechodnie,

uciekli. Nie na długo, bo jeszcze tego dnia zostali zatrzymani i osadzeni w areszcie.

W miesiąc później sąd „wyceńił” postępowanie każdego z nich na półtora roku więzienia. Równocześnie od chuliganów i podżegacza Stanisława B. na rzecz pokrzywdzonych zasądzono odszkodowanie w kwocie 15 tysięcy złotych.

Bogusław A., Stefan D., Mieczysław K. należeli również do tej samej grupy młodych, którzy nie wiedzą „w co się bawić”. Gdy więc pewnego lipcowego wieczoru spotkali się, zakupili parę butelek taniego wina, które wypiili w bramie.

Około godz. 22 maszerowali Krakowską w stronę Dworca rozrzucając po drodze śmieci

z ulicznych koszu i obrzucając przechodzące kobiety niewybrednymi epitetami. Zajęcie to wkrótce im się znudziło, postanowili więc zrobić większą „drakę”. Spotkawszy dwóch młodych chłopców, idących od dworca, zaczęli ich bez powodu bić i kopać. W konsekwencji jeden z napadniętych doznał złamania kości czaszki. Gdyby nie szybka interwencja lekarzy, dziś nie byłoby go wśród żywych.

Tej samej nocy chuligani zostali ujęci. W trakcie dochodzenia okazało się, że mimo ukończonych 20 lat, żaden z nich nie pracował, bo „im się nie chciało”. Wymierzone im kary po kilka lat więzienia przyjęli spokojnie, nie okazując nawet zmieszania.

„W co się bawić?” — pyta w swej piosence Miynarski, wskazując na poważny problem społeczny, jakim jest tolerowanie wałkowania i nieróbstwa wielu młodych ludzi, które w prostej drodze prowadzi do przestępstwa.

Temu potencjalnemu zagrożeniu społecznego porządku należałoby przeciwdziałać. W jaki sposób? Nad tym powinni zastanowić się działacze społeczni i pracownicy naszego środowiska.

OBSERWATOR

TARNOWSKIE AZOTY 4

List od Wacusia

SZANOWNY PANIE REDAKTORZE!

Jak Panu wiadomo, przez dłuższy czas przebywałem w szpitalu, przez co zaniedbałem na dłuższy okres łamy poczytnych „Tarnowskich Azotów”. Na oddziale skórnym, którego byłem pacjentem, działo mi się całkiem nieźle. Poznałem wielu ciekawych ludzi, a między innymi bardzo sympatyczną koleżankę Marysię ze Świerczkowa. Spora zresztą ilość pacjentów rekrutuje się spośród pracowników „Azotów”. W pewnym okresie na sali, w której leżałem, na czterech pacjentów, aż trzech było z kombinatu. Przyczyną częstych dolegliwości pracowników „Azotów” są wszelkiego rodzaju uczulenia, na jakie w chemicznym kombinacie prędzej niż gdzie indziej można zapasać. Toteż bardzo mnie zdziwiła wiadomość, że w przychodni przyzakładowej nie ma specjalisty — dermatologa i pracownicy Zakładów muszą tracić sporo czasu, aby się dostać do obłożonego ośrodka przy ul. Dzierżyńskiego.

Pisząc, że dobrze mi się działo, mam także na myśli staranną opiekę lekarską doktora Schmidta i pani Marianny Waląg, uprzejmość i troskę wszystkich bez wyjątku pielęgniarek oraz salowych. W moim zawsze bardzo wysokim mniemaniu o zaszczytnym postępowaniu pracowników służby zdrowia utwierdziłem się w przenośni i dosłownie na własnej skórze.

Jedynym kolcem mego pobytu był brak telewizora lub choćby nawet aparatu radiowego. Bo są wprawdzie na oddziale dwa głośniki transmitujące program lokalnego radiowęzła. Nieciekawym jednak, a więc nudziłem się ja i współtowarzysze niedoli, zwłaszcza kiedy padał deszcz.

Być może, Szpital Miejski w Tarnowie jest zbyt biedny, aby mógł sobie pozwolić na luksus zakupu telewizora. Ale styżalem o pewnych zakładach, którego spora ilość pracowników tam się leczy i którym wydatek rzędu kilkunastu tysięcy złotych nie sprawiłby wielkiego kłopotu.

A czy i Pan o takich Zakładach słyszał?

zapytuje
pański WACUS

Z dzielnicowym na służbie

Gdy siedziałem na spotkaniu ze starszym sierżantem Kazimierzem GDOWSKIM, przed budynkiem Komendy MO, w miejscu, gdzie wmurowano tablicę ku czci poległych milicjantów, pełniono wartę honorową. Był 7 października — tego dnia, 23 lata temu powstała Milicja Obywatelska. Sierżant Gdowski znając cel mojej wizyty zaczął rozmowę wspominkami sprzed 21 lat. Wówczas to po raz pierwszy ubrał mundur milicjanta.

— Wtedy — powiada — atakował nasz posterunek w Klikowej „Jachimek”, a dziś „zaatakował” mnie więzaniem kwiatów dzieci i harcerze ze szkoły podstawowej też w Klikowej — gdzie mieszka mój rozmówca (przyp. — Z. K.). Gdowski przewodniczy tam komitetowi rodzicielskiemu oraz opiekę nad drużyną harcerską. Wiele lat temu od mjr. Stanisława Mroza — obecnego zastępcy komendanta MO — przejął posterunek w Gromniku. Był kome-

dantem w Lisiej Górze i oficerem dyżurnym w komendzie miasta. Sekretarzował nawet Komitetowi Zakładowemu PZPR. A od ostatnich lat jest dzielnicowym. Włodarczy rejonem o powierzchni 5,5 km kw., którego osią jest Aleja i Maja i ul. Nowy Świat. Czuwa nad bezpieczeństwem 6780 mieszkańców miasta. W jego dzielnicy jest dużo młodzieży; 7 szkół i tyleż samo internatów, dom studenta; a ponadto: 2 kina, 2 domy kultury, amfiteatr letni, kąpielisko, klub „Kontynenty” oraz o nie najlepszej reputacji — park miejski, kawiarnia „Parkowa” i strzelnica. Dzielnica zróżnicowana. Sporo inteligencji, nie brak skupisk robotniczych, spotyka się ludzi marginesu społecznego.

— Dzielnica chociaż spokojna, to trudna do „pełnienia służby” — mówi „Gdowski”. Może zechce pan towarzyszyć nam w obchodzie — zachęca. Kiwam potakującą głową. Gdowski i jego kolejni praktykant plutonu Adam Borgula szykują się do wyjścia. Na ulicy zapinają pasy pod brodę, teraz są na służbie. Ciemno, zimny wieczór.

W hallu kina „Krakus” sierżant pyta czy nie było za gorąco. Kilkadziesiąt metrów dalej wchodzimy do jednej z kamienic przy ul. Nowy Świat. W małej kuchni rodzina cygańska. Są także: „nowe twarze”. Gospodarze lubią „przyhołubić obcego” Cygana. Dzielnicowy prosi o dowody. Zagląda tu często. Nieraz zdarzały się wrzaskliwe libacje. Teraz jest spokojnie. Tylko głowa rodziny nie zdradza większych chęci do pracy. Chociaż dziecko regularnie posyła do szkoły. Wychodzimy. Obok obiekty „Tarnowskiej Odzieży”. Gdowski zatrzymuje się.

— Udała mi się tu dobra robota — mówi. Z magazynu Spółdzielni skradziono ubra-

nia. Po kilku dniach sprawców miałem w garści. Byli to robotnicy krakowskiej firmy instalującej w spółdzielni urządzeń dźwigowe. Łupu szukaliśmy po melinach w Krakowie.

Wchodzimy jeszcze do innych mieszkań. Dzielnicowy udziela porady młodej kobiecie, której mąż odsiaduje karę więzienia. Godzi zwaśnione małżeństwo. Odpowiada swych nieletnich podopiecznych. Ma ich razem 86. To młodzież moralnie zagrożona. Wśród nich 12-letni Waldek. Ciekawy przypadek psychiczny. Kleptomani i... podpalacz. Okradł badającego go lekarza, w sklepie kupował jedną okładkę plastkową, a... zabrał 30. Dokonał ponad 30 kradzieży. Za „zdobyte” pieniądze nabywa... książki podręcznicze i zabawki. Opracował plan napadu na... bank.

Aż 80 proc. przestępstw w rejonie Gdowskiego popełnia młodzież. Nie ma tu „asów” światła przestępczego. Niemniej kilku chuliganów rzadko mieszka w swoich domach. Zawsze zarobią na państwowy wikt. Przechodzimy obok klubu „Kontynenty”. W ocenie dzielnicowego to bardzo spokojna placówka.

— Teraz pójdziemy do „Kwiatuszek” — powiada sierżant i uśmiecha się do kolegi. Skracamy na zarosniętą trawą ścieżkę, moi towarzysze świecą latarkami. Pełno jakichś zaroi, łopianów. W oddali majaczy coś na kształt młni — cieplarni, do której przylega, mizerna szopa. Z małego okna sączy się blade światło świeczki. Pukamy. Drzwi otwiera sam „Kwiatuszek” i wpuszcza do środka. Wewnątrz, pośród okropnego bałaganu i dymu, dwie niewiasty i trzech mężczyzn. Na razie spokojnie i beztrunkowo. No cóż, bywalców tego „gabinetu” trzeba wylegić. Powodują do specjalnego zeszytu dzielnicowego. Nieraz spotkać to można znanych i poważnych ludzi.

Zbliżamy się do „Parkowej”. Stoł tam już patrol. Dzisiaj spokojnie. Ciągłe te same twarze: młodzi obu płci, panie najstarszego zawodu na świecie, kilku piwożosy. Niektórzy przynoszą z sobą alkohol. Kawiarnia znana jest z wielu burd, bijatyk, rozpizania nieletnich dziewcząt. Jej usytuowanie nieszczyśliwe. Blisko baza wypadowa — park i strzelnica. Obok internaty dziewcząt. Otwarta aż do godziny 22, jakby nie można było do 21. Pozostał jeszcze park. Zimno odstraszyło zakochanych i tych szukających przygód.

Dochodzi godzina 22. Czas zegnać milicjantów. Jutro niedziela. Gdowski będzie mógł przeglądać swe zbiory znaczków lub poczytać książkę. Jest przecież zapalonym filatelistą i bibliofilem. Ma 1,5-tysięczną bibliotekę. Zbiera Kraszewskiego. A może wypadnie mu przygotować się do kolejnego wystąpienia w charakterze oskarżyciela w kolegium karno-administracyjnym? Praca jego jest właściwie oceniana i przynosi mu niemało satysfakcji, czego dowodem jest otrzymana odznaka „Za wzorową służbę”, medal X-lecia pracy w MO oraz dziesiątki dyplomów, listów i podziękowań.

Zygmunt Koper

◆ Powołano Komitet Powiatowy ◆ Festiwal 20 filmów ◆ Wystawy

50-lecie radzieckiej kinematografii w Tarnowie

Jedną z części składowych obchodów 50 rocznicy Rewolucji Socjalistycznej będzie półwiecze radzieckiego filmu. Specjalne imprezy z tej okazji odbędą się w tarnowskich kinach. Nad ich właściwym przygotowaniem ma czuwać powołany ostatnio Komitet Powiatowy Obchodów 50-lecia Kinematografii Radzieckiej z sekretarzem KP PZPR Leonardem ZUKIEWICZEM.

We wszystkich kinach Tarnowa przewidziano Festiwal Filmów Radzieckich. Jego inauguracja rozpocznie się w kinie „Marzenie” 20 bm. projekcją obrazu „Wojna i Pokój”, którego dwie serie oglądać będziemy do 29 bm. Kino „Krakus” ma wyświetlać festiwalowe pozycje od 22 bm. do 3 listopada br., a kino „Azot” od 7. XI. do 21. XI. br. W kinie „Wiarus” radzieckie filmy znajdą się na ekranie między 30 bm. a 19 listopada br. Do przeglądu filmów radzieckich przystąpi również kino „Łącznościowiec”. Wymienione kina zorganizują wystawy fotograficzne obrazujące osiągnięcia Kraju Rad w kinematografii. W „Marzeniu” rozpoczęcie przeglądu radzieckich filmów zbiegnie się ze specjalnym konkursem i spotkaniem z uczestnikami walk od Lenino po Berlin oraz b. kościuszkowcami.

Nad każdym kinem biorącym udział w festiwalu obejmie patronat jeden z tarnowskich zakładów pracy. I tak: Zakłady Azotowe obejmą pieczę nad kinem „Azot”, Zakłady Mięsne — kinem „Krakus”, Zakłady Mechaniczne — kinem „Marzenie”, a spółdzielnia „Pokój” będzie patronować kinu „Wiarus”.

Ogółem w ramach przeglądu zostanie wyświetlonych około 20 filmów radzieckich.

(Kyz)



ROZ umysłowe RYWKI

WIROWKA

Dookoła cyfr w diagramie wpisać zegarowo 36 wyrazów 4-literowych o poniższych znaczeniach.

ZNACZENIE WYRAZÓW:

1. H₂O, 2. rosyjskie imię męskie, 3. siedziba Hadesa, 4. stosowany do narkozy, 5. jezioro na granicy Kanady i USA, 6. imię znanego pisarza radzieckiego, 7. naczelnik wenecki, 8. pies myśliwski, 9. miara papieru, 10. więc, za-

tem (jać), 11. miasto w NRD, 12. „Lux”, 13. kafelek, 14. miasto w Rumunii, 15. morski ptak, 16. okrycie drzew, 17. biała, czarna, żółta, 18. duży pokój, 19. duża beczka, 20. imię męskie, 21. angielski tytuł arystokratyczny, 22. spłata należności, 23. pojazd na budowie, 24. następstwo winy, 25. popularna jednostka ciężaru, 26. mityczny lotnik, 27. galony, 28. materiał opatrunkowy, 29. pora roku, 30. jest słomiana, 31. masz do napisania, 32. imię żeńskie, 33. lisi ogon, 34. waga opakowań, 35. skałczenie, 36. napisał Zola „Mik”

Wśród Czytelników, którzy nadesła prawidłowe odpowiedzi rozlosujemy nagrodę w postaci KASETKI.

Rozwiązanie krzyżówki, wyłączone na kartach pocztowych, prosimy nadsyłać pod adresem redakcji do dnia 20 października br.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 35 (154)

POZIOMO: Robak, dym, opas, Sarawak, okap, Tokaj, rower, Samar, AL, mak, Tag, Lam, tan, tor, nów, „wio”, kloda, Oka, Katowice, satol, sto, okara, katar, kar, Maks, Kreta, arena, oryl, snob, Ira, ana.

PIONOWO: Rad, Po, atak, ar, rosa, kos, hamak, Wat, Lawal, temat, kajak, Aragon, rów, Wistoka, Makak, otoka, talar, oda, motor, ara awal, ORS, ar, kir, Irena, SC, Tryton, Alabama.

W wyniku losowania nagrodę za trafne rozwiązanie krzyżówki, w postaci szalika otrzymuje Danuta Piekielniak, Tarnów, ul. Klikowska 119.

Po odbiór nagrody prosimy zgłosić się osobiście w redakcji.

TARNOWSKIE AZOTY

Nr 41 (160)

Z ukosa

Młody mężczyzna stanął obok stoiska spożywczego Świerczkowskiego „Konsumu”. Wyraźnie interesowały go słodycze. Po chwili namysłu po-

Migdały z

prosił o migdały indyjskie w czekoladzie. Wziął nawet dwie torebki tego specjału. Spieszyło mu się, więc słodczy szybko schował do kieszeni. Później jedną torebkę nawet ofiarował, z drugiej kilka migdałów włożył do ust. Za bardzo to mu nie smakowały, jakby długo gdzieś leżały. Gryząc indyjskie migdały wyszedł na korytarz, wtedy z drugiego pokoju wybiegła z grymasem na ustach osoba przez niego obdarowana.

— Robaki i jajeczka — zdążyła wykrztusić. Rzuciwszy torebkę pod nogi ofiarodawcy, pobiegła do umywalni. Nieszczęsny ofiarodawca podniósł torebkę. Nie zauważył nic specjalnego. Obejrzał rzecz z drugiej strony. Rzeczywiście: wśród migdałów majestatycznie poruszała się larwa, niżej multum jajeczek. Były nawet dziurki w torebce. Widocznie

nimi dostał się robak. Wyciągnął z kieszeni i swoją torebkę. Nie różniła się od poprzedniej. Na twarzy pojawił się u niego grymas niezadowolienia. Zadumał się.

W jakich to warunkach magazynowany jest towar w OZR i dlaczego sprzedaje się tam wyraźnie przeterminowane artykuły, do których dostęp mają wyłącznie gąsienice — zdawał się zapytywać sam siebie.

...larwami

Wydało się nam jednak, że odpowiedź w tej sprawie uzyska ów mężczyzna od kierownictwa OZR. Jedną torebkę kosztowała tylko 11 złotych polskich. Cały corpus delicti znajduje się w posiadaniu redakcji. Zainteresowanych prosimy o małą fatygę do budynku centrali telefonicznej.

(„Kolec” na podstawie listu do redakcji)

Arbuzow na tarnowskiej scenie

Państwowy Teatr Ziemi Krakowskiej im. L. Solińskiego w Tarnowie przygotował nową premierę. Tym razem jest to głośna sztuka Aleksieja Arbuzowa zatytułowana „Mój biedny Marat”. Z dużym powodzeniem grana była i jest na scenach teatralnych Polski i w innych krajach, aktualnie np. w Londynie.

Aleksiej Arbuzow to współczesny dramaturg radziecki, który szczególną uwagę w swojej twórczości poświęca młodzieży. Do najpopularniejszych jego sztuk należą „Tania” pokazywana w maju w Teatrze Telewizji i „Irkucka historia”.

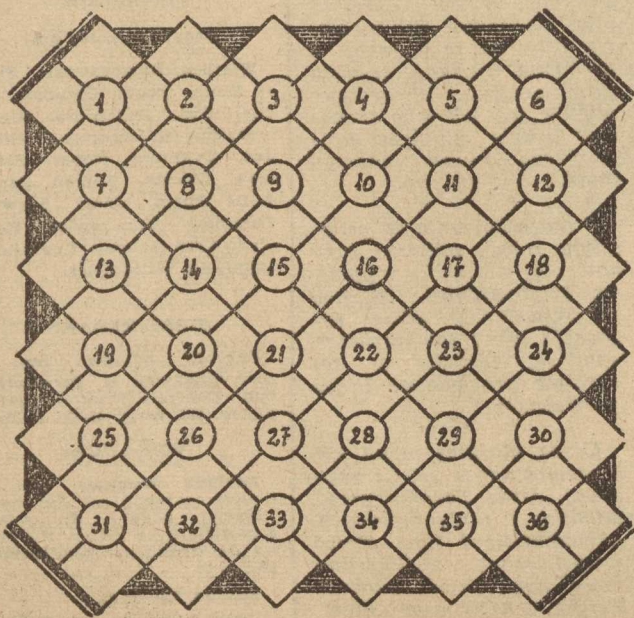
W „Moim biednym Maracie” Arbuzow pokazuje losy trójki młodych bohaterów — Liki, Marata i Leonka. Początek akcji rozgrywa się w obłożonym Leningradzie. Tragiczne miesiące spędzone w obłożonym mieście umacniają przyjaźń całej trójki. Później do głosu dochodzi miłość. Ale wojna rozdziela bohaterów. Spotykają się ponownie w 1946 roku, a po raz trzeci w 1960.

„Mój biedny Marat” w prosty i nieskomplikowany sposób mówi o miłości, o miłości trudnej, odpowiedzialności i poszukiwaniu własnej osobowości.

Sztuka potwierdza w nas przekonanie, że każdy człowiek ma prawo dążyć do szczęścia.

Premiera „Mojego biednego Marata” odbędzie się 14 października o godzinie 19.00. Zachęcamy wszystkich gorąco do obejrzenia tej sztuki.

(uk)



Co? Gdzie? Kiedy?

REPERTUAR
TARNOWSKICH KIN
„AZOT”

13-16 X — „Człowiek, którego już nie ma” — prod. USA
17-19 X — „Złodziej samochodów” — prod. radz.
20-22 X — „Kochajmy syrenki” — prod. polskiej

„MARZENIE”

13-14 X — „Życie małżeńskie „On” — prod. franc. włosk.
15-19 — „Życie małżeńskie „Ona” — prod. franc. włosk.
20-22 X — „Wojna i pokój” — prod. radz.

„KRAKUS”

13 X — „Dr Freud” — prod. USA
14 X — Film studyjny
15-17 X — „Weekend w Zuydcoote” — prod. franc.
18-20 X — „Arcylokaj” — prod. franc.
22 X — Festiwal filmów radzieckich

REPERTUAR TEATRU IM.
L. SOLSKIEGO W TARNO-
WIE

13 X — godz. 15.00 — „Po-
top”
14 X — godz. 19.00 —
„Mój biedny Marat” — pre-
miera
15 X — godz. 19.00 —
„Mój biedny Marat”
16 X — godz. 15.00 — „Po-
top”
18, 19, 20 X godz. 16.00
— „Intryga i miłość”
21 i 22 X — godz. 19.00 —
„Mój biedny Marat”

IMPREZY ARTYSTYCZNO-
ROZRYWKOWE

15 X — godz. 12.00 — sa-
la muz. DK — Przegląd
filmów o tematyce wojsko-
wej z okazji Święta LWP.
20 X — godz. 19.00 —
klub „Przyjaźń — Wieczór
Poezji Piosenki Rosyjskiej
i Radzieckiej.
22 X godz. 12.00 — sala
muz. DK — Zestaw filmów
animowanych dla dzieci.

ODCZYT, PRELEKCJE
SPOTKANIA

17 X — godz. 17.00 — sala
teatralna DK — Z cyklu
„Aktualne wydarzenia mię-
dzynarodowe” — prelekcje
mgr J. Prochota.
19 X — godz. 20.15 — In-
ternat Tech. Chem. — Od-
czyt z przeżyciami mgr. M.
Sawickiego pt. „U naszych
przyjaciół” (wrażenia z wy-
cieczki do Kijowa).

Różności sportowe

KONTUZJA CZEKANOWSKIEGO

Bramkarz tarnowskiej
„Unii” — Władysław Cze-
kanowski nie wystąpił w
ostatnich dwóch meczach,
bowiem od dłuższego już
czasu nie czuje się naj-
lepiej. Odnowiona kontuzja
prawego kolana oraz prze-
ziębienie wyeliminowały
go z treningów i udziału
w zawodach. Najbliższe dni
przeznacza na leczenie się
u wybitnych specjalistów.
Mało prawdopodobne jest,
by wystąpił w najbliższym
mecz z „Thorem” Wał-
brzych.

WZMOCNIENIE „MOTORU”

Rewelacyjnie spisujący
się do tej pory zespół pi-
łki nożnej „Motor” Tarnów
grający w A-klasie, wzmo-
cnił się dwoma wartos-
ciowymi piłkarzami.
Napastnik A. Bobrowski i
obrońca R. Lis to wycho-
wankowie klubu, którzy
przez dwa lata odbywali
służbę wojskową. W naj-
bliższą niedzielę zobaczy-
my ich już w reprezenta-
cyjnej jedenastce.

NA RINGU

— CZECHOSŁOWACY

Zarząd klubu ZKS „Me-
tal” czyni starania, by w
najbliższym czasie na ri-
ngu tarnowskim wystąpił
pięściarz czechosłowacy.
Prawdopodobnie wkrótce,
bo jeszcze w bm. będzie-
my świadkami atrakcyjne-



Mityng LA w Tarnowie będzie imprezą ogólnopolską

PUCHARY: posła St. Opałki i prezesa M. Szczerby powędrowały do Krakowa i N. Huty

Choć wielu czołowych lekkoatletów Polski — mi-
mo zapewnień — nie zjawiało się na starcie, zawody
la. zorganizowane 8 X br. przez ZKS Unię Tarnów dla
uczczenia 50 rocznicy Rewolucji Październikowej były
interesującym widowiskiem sportowym.

Zgromadziły bowiem ponad
100 zawodników z klubów
sportowych Krakowa i woje-
wództwa, wśród nich repre-
zentantki Polski D. Straszyn-
ska, D. Berezowska (AZS K.),
znanych lekkoatletów kraju
St. Podzobę (Cracovia), H.
Kominę, Z. Brzozę, I. Regu-
łę (AZS K.), H. Tyrylę (Wa-
wel K.) i innych adeptów tej
dyscypliny z terenu woje-
wództwa.

Koronnymi konkurencjami
imprezy były biegi na dys-
tansie 3000 m mężczyzn i 800
m kobiet — o puchary po-
siada tarnowskiej mgr inż.
Stanisława Opałki i prezesa
ZKS Unia Michała Szczerby.

W biegu 3000 m triumfował
St. Podzoba — Cracovia
(8,34,8), przed K. Oriem —
Górniki Jaworzno (8,58,4) i
A. Igielskim — Unia T.
(9,03,6).



Bieg 800 m wygrała K. Łu-
kasiak (2,24,3), II miejsce za-
jęła B. Zarzycka (2,26,9) —
obie Hutnik N. H., trzecia by-
ła T. Kocemba — Sandecja
N. S. (2,27,2).

W pozostałych konkuren-
cjach zwyciężyli:

Kobiety — 80 m pł. i 100 m —
D. Straszynska (AZS K.) —
10,9 i 12,3 sek., 400 m — D.
Straszynska (AZS K.) — 61,2,
Z. Sienkiewicz (Unia T.) —
69,8, skok w dal — E. Ger-
hardt (Unia T.) — 5,12 m,
skok wzwyż — D. Bere-
zowska (AZS K.) — 160 cm,
kula i dysk — St. Przetacznik
(AZS K.) — 11,85 i 36,85 m.
D. Wijas (Tarnovia) —
34,85, oszczep U. Kot (Unia
T.) — 31,94.

Mężczyźni — 100 m — R.
Gnat (Wawel K.) — 10,8, J.
Wasowicz (Sandecja N. S. —
10,8), 200 m pł. — J. Majcher-
czyk (Hutnik N. H.) — 26,8,
400 m — J. Wasowicz (Sande-
cja) — 50,6, 800 m — H. Ty-
rylę (Wawel) — 1,58,2, 1500
m prz. — R. Marszałek (Cra-
covia) — 4,24,4, skok w dal i
trójskok — K. Nowak (Unia
T.) — 6,99 i 14,56 Z. Mikosz
(Unia T.) — 14,06, wzwyż —
I. Reguła (AZS K.) — 190, T.
Ptak (Unia T.) — 175, kula
i dysk — R. Łoboz (Cracovia)
— 13,98 i 45,74, oszczep — J.
Okas (Unia T.) — 53,58, J.
Kliś (Unia T.) — 53,30.

Najlepsze wyniki, według
tabeli wieloboju, uzyska-
ły w czasie zawodów lekkoat-
letki AZS Kraków D. Stra-
zynska, D. Berezowska i H.
Kominę.

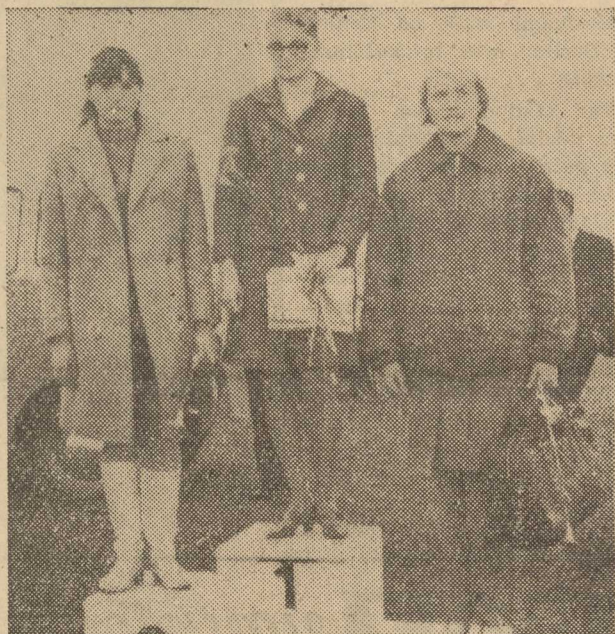
W zespole Unii nie starto-
wało 10 młodych i utalentow-
anych lekkoatletów, którzy
powołani zostali do reprezen-
tacji Krakowa na mecz ze
Śląskiem rozgrywany w ka-
tegorii młodzików i juniorów.
W reprezentacji Krakowa

młodzików startowali T. Win-
czura i Z. Łyżnicki, w repre-
zentacji juniorów — H. Win-
czura, K. Skórka, W. Mikosz,
S. Bukowski, M. Sztaba, T.
Nowak, W. Radzik, J. Kra-
jewski.

ZKS Unia Tarnów czyni
starania o umieszczenie tych
jesiennych zawodów w ogóln-
nopolskim kalendarzu imprez
sportowych i rozgrywanie ich
z okazji kolejnych rocznic
Rewolucji — już w mocniej-
szej obsadzie — w jedną z
niedziel października.

BW.

Najlepsze lekkoatletki
zawodów — D. Straszyn-
ska, D. Berezowska i H.
Kominę (AZS Kraków) na
podium w chwili po otrzy-
maniu upominków.
Fot. J. IWANŃSKI



Nasz komentarz sportowy

Same niepowodzenia!

I tym razem końcówka zade-
cydowała o niepowodzeniu na-
szych piłkarzy w końcowej
rundzie spotkań piłkarskich o
mistrzostwo II ligi. Tarnowia-
nie jeszcze na 3 minuty przed
końcem zawodów meczu z Gór-
nikiem w Wałbrzychu utrzy-
mywali wynik bezbramkowy,
co dawało im drugą lokatę w
tabeli. Z remisu wyszły „niści”,
gdyż nasi piłkarze podobnie
jak w meczu z Hutnikiem do
końca zawodów prowadzili grę
otwartą, co pozwoliło gospodar-
com na przeprowadzenie de-
sperackich ataków na naszą
bramkę i zmuszenie Janusza do
dwukrotnej kapitulacji. Wał-
brzyski mecz jeszcze raz po-
twierdził słabą taktykę naszego
zespołu, za co pretensje można
mieć zarówno do naszych za-
wodników, jak i trenera zespó-
łu. Nie formułowałibyśmy tych
uwag, gdyby nasi przeciwnicy
wykazywali nad nami przewa-
gę w grze, lepsze i dojrzalsze
opanowanie piłki. Jak na
złość tarnowianie w okresie
swej widocznej przewagi w po-
lu tracą bramki i co najsmut-
niejsze, punkty.

Najbliższy przeciwnik tarno-
wian — „Thorez” z Wałbrzy-
cha prezentuje o wiele wyższy
poziom od „Górnika” i z tym
zespołem nawet przy dobrej
grze naszej jedenastki nielato-
w będzie o zwycięstwo, które
w tej sytuacji, jaka wytworzyła
się na drugim froncie przyda-
łaby się bardzo. Trzeba wresz-
cie przekonać naszych napastni-
ków, że o powodzeniu oni

głównie decydują, a tym sa-
mym muszą bardziej aniżeli
dotychczas decydować się na
strzał z każdej nadarzającej się
okazji. Do tej pory tak Bucki,
jak i Horba wyraźnie boją się
defensorów, unikając starć za-
tracając niejednokrotnie świet-
ne okazje do zaskoczenia bram-
karza przeciwnika.

„Kameleonową” formę pre-
zentują pozostałe tarnowskie
zespoły walczące w krakow-
skiej lidze okręgowej tzn. Tar-
novia i Metal. Piłkarze Tarno-
wii w jednym meczu potrafili
wygrać aż 4:0, by w następ-
nym meczu z drużyną nie wy-
soko notowaną w tabeli, czyli z
rezerwą Wisły przegrać aż 1:5.
Podobnie jest z tarnowskim
„Metalem”, który w tym sezo-
nie rozdał punkty swym prze-
ciwnikom wg. życzeń.

W krakowskiej klasie A bez
zmian. Rezerwa Unii Tarnów
naśladowała skutecznie odpi-
erania ataków rywali i zajmuje I miej-
sce w tabeli. Pozostałe zespoły
ze zmiennym szczęściem ciu-
ją punkty — marząc tylko o
utrzymaniu się w A klasie.

Na zakończenie kilka słów o
mityngu lekkoatletycznym ro-
zegrany o puchar posła, dy-
rektora ZA — mgr inż. Stani-
sława Opałki i prezesa Unii

Dziękujemy...

za pozdrowienia, które nadesłali nam:

- ★ Anna Kraśnik z Krakowa
- ★ Z. Pisanko z Tatr
- ★ L. Wilk z XII Rajdu Szlakami Lenina
- ★ St. Mrozik z Nałęczowa

● Wyróżnienia dla TKKF „Azoty” i sekcji LA „Unii”

● Gratulacje dla sportowców

Brawo działacze z tarnowskich „Azotów”

W ubiegłym tygodniu Zarząd Okręgu ZZCh w Kra-
kowie zorganizował spotkanie z aktywem sportowym.
Uczestniczyli w nim działacze klubów sportowych,
PTTK i Ognisk TKKF z województwa krakowskiego.

Wśród zaproszonych znaleźli się działacze i spor-
townicy z naszych Zakładów. Obecni byli: prezes ZKS
„Unia” M. Szczerba, sekretarz klubu K. Bryg, wice-
przewodniczący zakładowego Ogniska TKKF Z. Fal-
kowski, żużlowy mistrz Polski na rok 1967 Z. Pytko,
mistrz województwa w kometce R. Dubiel oraz ka-
pitan zwycięskiego zespołu siatkówki w spartakiadzie
wojewódzkiej E. Bąk.

Na spotkaniu tym dokonano oceny działalności klu-
bów w naszym województwie. Najwyższą ocenę otrzy-
mały Zakłady Azotowe w Tarnowie za rozwój ma-
sowego ruchu sportowego wśród załogi i dobrą pracę
Ogniska TKKF. Ponadto stwierdzono, że sekcja la,
działająca przy ZKS „Unia” pracuje bardzo dobrze,
a lekkoatleci poprawiają systematycznie swoje wyni-
ki. Wiele miejsca poświęcono sprawie wychowania
młodzieży w naszym klubie.

Za dobre wyniki sportowe gratulacje otrzymali m. in.
Zygmunt Pytko za zdobycie mistrzostwa Polski na
żużlu, i Rufin Dubiel za uzyskanie tytułu mistrza spar-
takiady wojewódzkiej w kometce.

Działaczom sportowym z naszych Zakładów powie-
rzono trudne zadanie — zorganizowanie na terenie
Tarnowa w 1968 r. spartakiady wojewódzkiej. Przy-
znanie organizacji spartakiady uważać należy jako
wyróżnienie dla naszych działaczy sportowych.

W imieniu działaczy i sportowców z Zakładów Azo-
towych głos zabrał prezes ZKS „Unia” tow. M. Szczer-
ba, który podziękował za wyróżnienie, stwierdzając,
m. in. że wszyscy dołożą starań, by sport w naszym
środowisku rozwijał się jeszcze lepiej niż dotychczas.

Wyróżnienie to zobowiązuje wszystkich do dalszej
pracy nad poprawą wyników naszych sportowców.
(Sj)

Aktualności z GKS „Błękitni”

Ostatnio odbyło się zebranie
zarządu GKS „Błękitni”
Tarnów, na którym wybrano
delegatów na walny zjazd
federacji „Gwardia”, który
odbędzie się 21 października
br. w Warszawie. W
skład delegacji weszli od-
dani działacze klubu:
St. Mróz, inż. L. Chrzanow-
ski, St. Łaska i Cz. Ciep-
łowski.

Polski Związek Piłki Noż-
nej zawiadomił zarząd GKS
„Błękitni”, że w listopadzie
br. reprezentacja juniorów
Polski rozegra spotkanie
piłkarskie z Rumunią wła-
śnie na stadionie GKS „Błę-
kitni”. Powołano już komi-
tet, który zajmować się bę-
dzie sprawami organizacyj-
nymi.

Nowy stadion GKS „Błę-
kitni” jest już prawie goto-
wy. Płytka boiska wg. opinii
specjalistów jest doskonała,
równa i trwała. Obecnie
pracownicy TPBO wykonu-
ją szatnię, które do użytku
oddane zostaną jeszcze w li-
stopadzie br. Trzeba zazna-
czyć, że wiele prac przy bu-
dowie tego obiektu wyko-
nali w czynie społecznym
pracownicy komendy MO,
TPBO, TZG i TZPOW.
(Sj)

TARNOWSKIE AZOTY

Organ Samorządu Robotni-
czego Zakładów Azotowych im.
F. Dzierżyńskiego w Tarnowie.

TYGODNIK

Redaguje kolegium:

Wiesław Baszczowski, Tere-
sa Denis, Zenon Dziuban, Mi-
chał Fic, Eugeniusz Głom-
a (redaktor naczelny), Zbigniew
Jeż, Zygmunt Koper, Stani-
sław Mrozik, Roman Osuch
Zofia Rusin, Jerzy Szawia
Zbigniew Tumilowicz, Bole-
sław Waza (sekretarz redakcji),
Bogusław Witkiewicz.

ADRES REDAKCJI:

Zakłady Azotowe im. F.
Dzierżyńskiego w Tarnowie.
bud. Centrali Telefonicznej. I
piętro, tel. 25-52, 45-52, 45-53.

WYDAWCA:

Zakłady Azotowe im. F.
Dzierżyńskiego w Tarnowie.
Numer oddany do druku
6 października 1967 r. Podpisa-
no do druku 13 października
1967 r.

Nakład 7.000 egz.
Druk: Rzeszowski Zakład
Graficzny, Rzeszów, ul. 3 Ma-
ja 11. B-2

KIBIC